

Obrzęd pobłogosławienia chcących żeglować po wodach

Kapłan: Błogosławiony Bóg nasz, w każdym czasie, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Lektor: Królu Niebieski. **Trisagion.** Ojczy nasz. Panie, zmiłuj się (**dwanaście razy**). Chwała, i teraz.

Przyjdźcie, pokłońmy się Królowi naszemu Bogu. Przyjdźcie, pokłońmy się i przypadnijmy do Chrystusa, Króla naszego i Boga. Przyjdźcie, pokłońmy się i przypadnijmy do samego Chrystusa, Króla i Boga naszego.

Psalm 120:

Oczy me wznoszę ku góróm. Stąd nadejdzie mi pomoc. Pomoc moja jest od Pana, który stworzył niebo i ziemię. Niech nic nie da się potknąć nodze Twojej, ani niech nie drzemie twój stróż. Oto nie drzemie ani nie zasypia stróż Izraela. Pan zachowa ciebie, Pan opieką swoją na prawej twojej ręce. Za dnia słońce nie spali ciebie, ani księżyc w nocy. Pan zachowa ciebie od wszelkiego zła, zachowa duszę Twoją Pan. Pan zachowa wejście twoje i wyjście twoje, teraz i na wieki.

Diakon mówi ektenię: W pokoju do Pana módlmy się, **po wezwaniu** Za żeglujących, podróżujących, chorych, cierpiących, uwięzionych oraz o ich wybawienie, do Pana módlmy się, **dodając następujące prośby:**

Aby zmiłował się nad sługami swoimi i przebaczył im wszelkie grzechy dobrowolne i mimowolne, i pobłogosławił ich podróż morską, do Pana módlmy się.

Aby ukrocił burze, powstrzymał wiatry i dał ciszę pomyślnego żeglowania, jak niegdyś swoim apostołom, jako miłosierny dał im, do Pana módlmy się.

Aby posłał im anioła pokoju, towarzyszącego im i kierującego nimi, zachowującego, broniącego i chroniącego, i wybawił ich od zatopienia przez burzę morską, do Pana módlmy się.

Aby w pokoju i pomyślnie ich prowadził oraz pozwolił im w zdrowiu i spokoju powrócić, do Pana módlmy się.

Aby pobłogosławił ich dobre zamiary i swoją łaską spełnił je szczęśliwie ku pożytkowi doskonałemu, ku chwale najświętszego swego imienia, ku pożytkowi cielesnemu i duchowemu, do Pana módlmy się.

Aby wybawił ich mocą swojej łaski z wszelkich nieszczęść i kłopotów duszy i ciała, ze słabości i nagłej śmierci, i wszelkiej śmiertelnej rany, w czasie podróży dał im zdrowie i pomyślność oraz w czasie właściwym pozwolił powrócić do swoich, miłosiernie prosząc, do Pana módlmy się.

O wybawienie nas z wszelkiego utrapienia, gniewu i niebezpieczeństwa, do Pana módlmy się.

Wspomóż, zbaw, zmiłuj się i ochroń nas, Boże, łaską Twoją.

Najświętszą, przeczystą, błogosławioną, pełną chwały Władczynię naszą Bogurodnicę i zawsze Dziewicę Marię ze wszystkimi świętymi wspomniawszy,

sami siebie, wszyscy siebie nawzajem i całe życie nasze Chrystusowi Bogu oddajmy.

Chór: Tobie, Panie.

Kapłan: Albowiem Tobie przynależy wszelka chwała, cześć i pokłon, Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Chór: Amen.

Diakon: Bóg i Pan, i objawił się nam. Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie.

Stichos 1: Wyznawajcie Pana, albowiem jest dobry, bo na wieki Jego miłosierdzie.

Stichos 2: Oblegający otoczyli mnie i w imię Pańskie sprzeciwiłem się im.

Stichos 3: Nie umrę, lecz będę żył i opowiadał dzieła Pańskie.

Stichos 4: Kamień, który odrzucili budowniczkowie, ten stał się kamieniem węgielnym, jest on od Pana i jest przedziwny w oczach naszych.

Tropariony, ton 5:

Do ciebie, Zbawco, przybiegających i proszących Twoją wszechmocną prawicę o pomoc, i błogosławieństwo, jako Stwórcę w Władcę, nie odrzucaj poszukujących, ale jak niegdyś na morzu słowem ciszę apostołom Twoim dałeś, i teraz ciche oraz bezpieczne żeglowanie daj im ze zdrowiem, dla modlitw Bogurodzicy, jako Przyjaciela człowieka.

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi.

Całą nadzieję złożyłem na Ciebie, Zbawco, bądź pomocnikiem i zbawicielem, i dobry zamiar wraz z drogą ich pobłogosław, aby wszyscy sławili Ciebie, jedyne Dawcę wszystkich dóbr.

I teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Pod Twoje miłosierdzie przybiegamy, Bogurodzico Dziewico, prośbami naszymi nie gardź w potrzebach naszych, ale od nieszczęść wybaw nas, jedyna Czysta i Błogosławiona.

Prokimenon, ton 4: Nawet gdy pójde środkiem doliny śmierci, nie ulękę się zła,* albowiem Ty jesteś ze mną.

Stichos: I miłosierdzie Twoje towarzyszy mi przez wszystkie dni mego życia.

Dzieje Apostolskie (perykopa 44; 21, 1-7)

W owych dniach, gdy rozstaliśmy się z nimi i odpłynęli, jadąc prosto, przybyliśmy do Kos, nazajutrz zaś na Rodos, a stąd do Patary. I znalazłszy statek, który płynął do Fenicji, wsiedliśmy nań i odpłynęliśmy. Kiedy zaś dostrzeżliśmy Cypr, zostawiliśmy go po lewej stronie i popłynęliśmy do Syrii, i wylądowaliśmy w Tyrze, tam bowiem miano wylądować ze statków towar. I odszukawszy uczniów, pozostaliśmy tam siedem dni, a niektórzy za sprawą Ducha mówili Pawłowi, żeby nie szedł do Jerozolimy. Lecz kiedy nasz pobyt się skończył, wyruszyliśmy i udaliśmy się w drogę, a wszyscy wraz z żonami i dziećmi towarzyszyli nam aż za miasto, a padłszy na kolana na wybrzeżu,

modliliśmy się. I pożegnali się wzajemnie, a potem wsiedliśmy na statek, a tamci wrócili do domu. My zaś, ukończywszy podróż morską z Tyru, zawinęliśmy do Ptolemaidy i pozdrowiwszy braci, pozostaliśmy u nich przez jeden dzień.

Ewangelia według Marka (perykopa 18; 4, 35-41)

Rzecz Pan do swoich uczniów: „Przeprawmy się na drugą stronę”. Opuścili więc lud i wzięli Go ze sobą tak jak był, w łodzi, a inne łodzie towarzyszyły Mu. I zerwała się gwałtowna burza, a fale wdzierały się do łodzi, tak iż łódź już się wypełniała. A On był w tylnej części łodzi i spał na wezglowiu. Budzą Go więc i mówią do Niego: „Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?” I obudziwszy się, zgromił wicher i rzekł do morza: „Umilknij! Ucisz się!” I ustał wicher, i nastąpiła wielka cisza. I rzekł do nich: „Czemu jesteście tacy bojaźliwi? Jakże to, jeszcze wiary nie macie?” I zdjął ich strach wielki, i mówili jeden do drugiego: „Kim więc jest Ten, że i wiatr, i morze są Mu posłuszne?”

Po Ewangelii diakon mówi ektenię: Zmiłuj się nad nami, Boże, według wielkiego miłosierdzia Twego, prosimy Cię, wysłuchaj i zmiłuj się, **dodając do niej następujące prośby:**

Panie, który niegdyś zgromiłeś wiatry i morze, falami rozhukane, słowem Twoim dałeś łodzi ciszę i uczniów swych uczyniłeś bezpiecznymi, wejrzyj i teraz na modlitwę Twoich sług, Miłosierny, do Ciebie gorliwie przypadających, i pobłogosław ich żeglugę, daj im żeglowanie ciche, spokojne i bez przeszkód, wysłuchaj i zmiłuj się.

Po wodach jak po lądzie chodziłeś nogami, Zbawco, i Piotra wszechmocną Twoją prawicą uratowałeś przed utonięciem, z wiarą przybiegających do Twojej opieki i zamierzających żeglować wybaw od wszelkich nieszczęść i burz, daj im pomyślną powrót i powrót do swoich, modlimy się, dobrotliwy Panie, wysłuchaj i zmiłuj się.

Panie najmiłościwszy, daj im Twego anioła, współpodróżującego z nimi stróża dusz i ciała, chroniącego ich od wszelkich wrogów widzialnych i niewidzialnych, mocą zaś Twoją Boską chroń ich od wszelkiego nieszczęścia, smutku, kłopotów i niech pomyślnie powrócą we właściwym czasie do swoich, ku chwale najświętszego Twego imienia, modlimy się, Władco wszechmogący, wysłuchaj nas i miłosiernie zmiłuj się.

Kapłan: Usłysz nas, Boże, Zbawicielu nasz, Nadziejo wszystkich krańców ziemi i pozostających daleko na morzu, i miłosierny, miłosierny bądź, Władco, dla naszych grzechów i zmiłuj się nad nami. Albowiem jesteś Bogiem miłosiernym, Przyjacielem człowieka, i Tobie chwałę oddajemy, Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Chór: Amen.

Diakon: Jeszcze i jeszcze, uklękawszy do Pana módlmy się.

Chór: Panie, zmiłuj się (trzy razy).

Kapłan odmawia tę modlitwę:

Panie Jezu Chryste, Boże nasz, który chodziłeś po wodach jak po suchym lądzie, i świętych Twoich uczniów i apostołów uczyniwszy godnymi płynięcia z Tobą zgromiłeś burzę oraz wiatr, i nakazałeś uciszyć się falom morza, Ty i teraz, pokornie modlimy się do Ciebie, Zbawco, i z tymi Twoimi sługami zechciej razem popłynąć w statku, uciszając wszystko przeciwne wiatry i burze. Wzbudź zaś właściwe i pomyślne wiatry ku pomyślnemu żeglowaniu, sam zawsze będąc im Sternikiem, dając im przystań zbawczą i bez burz, i jak Piotra uratowałeś od utonięcia, tak i ich wybaw Twoją wszechmocną prawicę od ataków wszystkich wrogów widzialnych i niewidzialnych, od nieszczęść, kłopotów i lęków, i pozwól im w pokoju powrócić do swoich, ze zrealizowanym swoim zamiarem, zdrowym i całym, daj im Twoją bogatą i nieskończoną łaskę na wszystkie ich dzieła, zachowując statek całym i nieuszkodzonym. Ty bowiem jesteś Zbawcą i Wybawicielem, i Dawcą wszystkich obfitych dóbr niebieskich i ziemskich, i chwałę oddajemy Tobie z Ojcem Twoim niemającym początku, i z Najświętszym, i Dobrym, i Życiodajnym Twoim Duchem, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Chór: Amen.

Po zwykłym rozesłaniu kapłan bierze czcigodny krzyż, daje do ucałowania podróżnikom, i kropi ich wodą święconą.